

Martyna Wąs
Wydział Chemii

Od sztuki do sztuczności? Przemiany aktu twórczego w dobie AI

Sztuka od zawsze była przestrzenią otwartą na nowe idee. Prowokowały one do rewizji dotychczasowych konwencji, a jednocześnie były świadkiem cywilizacyjnych przełomów, które wyznaczały kierunki kultury i myślenia dla kolejnych pokoleń. Dziś nie dzieje się inaczej w obliczu dynamicznego rozwoju sztucznej inteligencji. Algorytmy potrafią już generować obrazy, komponować muzykę czy tworzyć teksty, ucząc się na podstawie ogromnych zbiorów danych. Nie trudno więc zacząć rozmyślać nad tym jak będzie zmieniać się akt twórczy w ciągu najbliższych dekad, gdy obok człowieka pojawia się inteligentna maszyna – partner, a może rywal, w procesie, który od wieków uważaliśmy za wyłącznie ludzki.

Dziś sztuczna inteligencja może pełnić rolę nie tylko narzędzia, ale i współtwórcy. AI może być niezwykle pomocna na przykład do wizualizacji pomysłów. Przedstawmy sobie proces, w którym artysta podsuwa algorytmowi wskazówki – kolorystykę, tematykę, nastrój – a system generuje różne warianty wizualne jeszcze przed realizacją projektu. W takim modelu nie chodzi o zastąpienie artysty, lecz o poszerzenie jego możliwości. Można także dostrzec możliwość pojawienia się nowego nurtu, w którym prestiż zdobywają twórcy potrafiący najlepiej współpracować z inteligentnym algorytmem, traktując go niemal jak partnera w procesie twórczym.

Innym niezwykle interesującym wykorzystaniem AI mogła by być pomoc przy tworzeniu „inteligentnych dzieł”, które reagowałyby na emocje widza podczas oglądania instalacji, obrazów czy słuchania utworów muzycznych. Takie obiekty mogłyby reagować na emocje widza, zmianę warunków atmosferycznych w najbliższym otoczeniu czy innych bodźców. Wyobraźmy sobie obraz, który zmienia się w zależności od nastroju oglądającego, lub muzykę, która komponuje się w odpowiedzi na ruchy ludzi w przestrzeni galerii. Takie dzieła zaczęłyby wykraczać poza tradycyjny, statyczny charakter sztuki i wносиłyby zupełnie nowe doświadczenie spersonalizowanej interakcji, w którym odbiorca stawałby się częścią procesu twórczego.

Wykorzystanie AI w sztuce niesie też wymiar ekonomiczny. Automatyzacja pewnych etapów pracy artysty może przyspieszyć proces tworzenia, zwiększyć wydajność i potencjalnie przynieść wyższe zyski. Z drugiej strony nowe możliwości zrodzą też pewne zagrożenia, bo twór artystyczny powstały z pomocą maszyny może być porównywalny jakościowo z pracami stworzonymi wyłącznie rękami ludzkimi, które mogą stać się znacznie tańsze. Zatem AI może zabrać prace pewnemu procentowi ludzi zajmującemu się działalnością artystyczną. Szczególnie osoby tworzące sztukę cyfrową mogą odczuwać presję związaną z rosnącą rolą algorytmów w procesie twórczym. Jednocześnie sztuka wykonywana własnoręcznie może zyskać nowe „oblicze” jak w przypadku kaligrafii pisanej za pomocą obsadki i stalówki maczanej w atramencie. Choć po wynalezieniu druku coraz bardziej schodziła na bok jako technika zdecydowanie wolniejsza i bardziej podatna na błędy, dziś staje się coraz popularniejszą atrakcją na różnych wydarzeniach. Posiada grono miłośników uczących się różnych stylów pisma dla przyjemności. Obecnie odnajdziemy też osoby pracujące jako kaligrafowie oferujący naukę tradycyjnego pisma czy wykonujących spersonalizowane wykalfigrafowane winietki ślubne czy kartki okolicznościowe. Podobnie w przyszłości może powstać grupa artystów ucząca sztuki która może powstawać bez pomocy algorytmów.

W przyszłości coraz trudniej zignorować będzie pojawiające się zagadnienia: Gdzie przebiega granica pomiędzy ludzką kreatywnością a działaniem algorytmu? Czy dzieło wygenerowane przez maszynę można nazwać sztuką? Jeśli tak, kto jest jego autorem – programista, użytkownik wprowadzający instrukcje, a może AI? Pytania te nie mają dziś jednoznacznych odpowiedzi. Problemy

z prawami autorskimi mogą prowadzić do nowych regulacji i standardów prawnych na rynku sztuki. Może to oznaczać, że prestiż nie będzie wpływał od nazwiska twórcy. Istotny, a może głównie znaczący będzie zbiór użytych danych i oryginalność algorytmu. Możliwe jest pojawienie się algorytmów, które same staną się marką artystyczną – podobnie jak wcześniej nazwiska artystów czy atelier definiowały wartość dzieła. W takim scenariuszu rozpoznawalny styl i „sygnatura” algorytmu będą decydować o prestiżu i wartości dzieła.

Z czasem twórczość generowana przez AI może zacząć funkcjonować jako odrębny styl artystyczny, podobnie jak renesans czy rokoko. Algorytmy mogą wytworzyć własny spójny język estetyczny, który zyska autonomiczny status w świecie sztuki. Być może będzie oparty na powtórzeniach oraz statystycznym podobieństwie.

Współczesna sztuka od dawna odrzuca przekonanie, że wartość dzieła wynika wyłącznie z technicznej biegłości. Przyszłość artystycznej ekspresji nie polega więc na eliminacji człowieka z procesu twórczego, lecz na jego redefinicji. Sztuczna inteligencja staje się kolejnym narzędziem w rękach artysty, tak jak kiedyś fotografia czy film zmieniły sposób tworzenia i odbioru dzieł. Uważam, że w najbliższych latach największe efekty zastosowania AI będzie można zobaczyć w działaniach powtarzalnych, gdzie sztuczna inteligencja będzie narzędziem automatyzacji pracy artysty. Dzięki temu twórcy będą mogli się skupić na tym co najważniejsze – wyrażaniu ważnych idei. W dobie AI istotne staje się również to, jak kreatywnie potrafimy współdziałać z nowymi narzędziami – czy są to algorytmy, generatywne modele, czy technologie jeszcze nieznane. Jednak zapowiada się na, to, że człowiek wciąż pozostanie inicjatorem procesu twórczego podejmującym kluczowe decyzje.